



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

Mówi się, że kiedy rozum śpi, budzą się demony. Jeszcze jedna okoliczność powoduje pojawianie się demonów. To zbliżające się wybory. Ciemne siły, które pomiędzy wyborami znajdują sobie legowisko w zakamarkach chorych umysłów albo na śmietniku historii, zdumiewająco zyskują wtedy na witalności. Na przykład niemiecka NPD, która grozi rozliczeniem „kryminalnym cudzoziemcem” (str. VI-VII). Czyli m.in. nam, Polakom, bo za takich nas mają. Na szczęście zyskują krótkotrwanie. Do czasu, aż opadnie kurz kolejnej kampanii wyborczej. Przejmować się? Mieszkańcy Zgorzelca mówią, że nie warto.

**Przedstawienie „Z prawdziwej miłości rodzi się cud”** otworzyło trzydniowe uroczystości, poświęcone patronce Bolesławca.

Program obchodów pierwszej rocznicy ustanowienia świętej Włoszki patronką miasta nie byłby tak bogaty w treści, gdyby nie poprzedziły go wielomiesięczne przygotowania, zajęcia szkolne, ćwiczenia chórów i grup muzycznych. Godziny spędzone na ćwiczeniu aktorskich kwestii czy w pochyleniu nad ciągle zamalowywaną kartką papieru. To dlatego przedstawienie opowiadające o jednym z cudów, jakich dokonała św. Maria De Mattias, mogło odnieść tak wielki sukces, a towarzysząca mu wystawa prac plastycznych – tak wspaniale dopełnić obraz trzydniowych obchodów bolesławieckiego



**Spektakl „Z prawdziwej miłości rodzi się cud” opowiadał o cudzie, jaki – dzięki wstawiennictwu św. Marii De Mattias – dokonał się w 1980 r. nad chorym chłopcem**

święta. Po sobotniej (16.05.) inscenizacji, która odbyła się w sali kina „Forum”, kolejne dwa dni wypełniło dziękczynienie Mszą św. w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, wieczysta profesja zakonna s. Barbary Makowskiej ASC, a zakończył je poniedziałkowy koncert – „Wielka Msza – Jan Paweł II”.

W uroczystościach wziął udział biskup pomocniczy diecezji legnickiej Marek Mendyk, a przygotowali je wspólnie przełożona prowincjalna s. Wiesława Przybyło ASC, ks. dr Stanisław Kusik, proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy oraz Piotr Roman, prezydent Bolesławca.

**Mikołaj Plank**

## Rajd rowerowy poświęcony Janowi Pawłowi II

### Oni Go znajdują...

Prawie 40 cyklistów swoim rowerowym rajdem przypomniało szlak, jaki przed kilkudziesięciu laty przemierzył na rowerze Jan Paweł II. – Nic dziwnego, że Papież tędy jeździł. To najpiękniejsze tereny na świecie – mówili między sobą kolarze.

Pogoda sprzyjała. Słońce świeciło, a wiatr prawie zawsze wiał w plecy, kiedy dwie grupy kolarzy wyjechały w niedzielę (17.05) z Jeleniej Góry. Cykliści, podzieleni na dwie grupy, mieli do pokonania trasy o różnym stopniu trudności. Ich wspólnym celem był Chmielów, gdzie w świątyni przygotowano uroczystą Mszę św. w intencji sportowców, dla uczczenia kolejnej rocznicy urodzin Jana Pawła II. Organizatorem rajdu było jeleniogórskie Towarzystwo Rowerowe I-KTK-N. Po drodze do Chmielowa wszyscy kolarze



**Kilkudziesięciu kolarzy podążało szlakiem, wytyczonym przed laty przez przyszłego papieża Jana Pawła II**

spotkali się przy tablicy pamiątkowej przy kościele filialnym w Radoniowie. – Chcemy, aby powstawały coraz to nowe tablice, upamiętniające pobyt w tej okolicy Jana Pawła II

– mówi Zbigniew Leszek z I-KTK-N. Wszyscy uczestnicy rajdu mieli na sobie koszulki z napisem: „Szukałem Was, teraz Wy mnie znaleźliście”.

**Andrzej Felak**

## Kolonie i obozy językowe

**WARSZAWA—LEGNICA.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży – wzorem lat poprzednich – przeprowadza akcję edukacyjną w ramach inicjatywy „Lato 2009”, zapraszając dzieci i młodzież do udziału w Wakacyjnych Koloniach i Obozach Języków Obcych (angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego oraz włoskiego), które odbędą się m.in. w: Krakowie, Murzasichlu k. Zakopanego, Drohiczyne i nadmorskiej Ustce. W ramach obozów przewidziane są: gry i zabawy

w języku obcym, konwersacje oraz ciekawe, wypełniające cały dzień zajęcia i ćwiczenia, łączące naukę języków obcych z wypoczynkiem. Obozy realizowane są w różnych formach: językowo-taneczne czy językowo-konne i językowo-sportowe + savoir-vivre. Program edukacyjny obozów jest wzbogacony o program wychowawczy, zmierzający do kształtowania młodzieży w duchu wartości chrześcijańskich. Bliższe informacje: [www.emka.ksm.org.pl](http://www.emka.ksm.org.pl). **misza\_go**



Uczestnicy kolonii językowych, organizowanych przez KSM

## Po wsparcie

**BIELSKO-BIAŁA—LEGNICA.** Po raz kolejny rusza społeczna akcja Stowarzyszenia Rodziców po Poronieniu. W Polsce ponad 40 tys. kobiet każdego roku doświadcza utraty płodu, 2 tys. dzieci rodzi się martwo, a kolejne 8 tys. nie dożywa 18. urodzin. Dzień Matki, tak radosny w swoim przekazie, dla osieroconej mamy jest szczególnie trudny i bolesny. Stowarzyszenie Rodziców po Poronieniu ([www.poronienie.pl](http://www.poronienie.pl)) pragnie

przypomnieć o osieroconych rodzicach i zachęcić do udzielenia emocjonalnego wsparcia mamie, która doświadczyła odejścia swojego dziecka. SRPp udziela takiego wsparcia poprzez grupy samopomocowe, pomoc prawną i szkolenia dla personelu medycznego. Propaguje wiedzę na temat różnych aspektów poronienia oraz uwrażliwia otoczenie na problemy osób, które znalazły się w takiej sytuacji. **olaf**

## Od amatora do gwiazdora

**BOGATYNIA.** Bogatyński Ośrodek Kultury zaprasza dzieci w wieku od 6. do 9. roku życia na eliminacje do III edycji konkursu „Od amatora do gwiazdora”, które odbędą się 3 czerwca o godz. 17 w sali widowiskowej BOK. Wyłonieni laureaci

zaprezentują się 12 września na stadionie OSiR podczas konkursu piosenki „Od amatora do gwiazdora”, który poprowadzi Michał Juszcakiewicz, znany prezenter programu TV „Od przedszkola do Opola”. **roto**

## Młodzi odkrywcy przyrody

**ZGORZELEC—GÖRLITZ.** Grupa młodych przyrodników została zaproszona przez Europe Direct Ostsachsen i lubańskie Stowarzyszenie „Pogranicze” na całodniową wycieczkę edukacyjną do szkółki leśnej Nadleśnictwa Pieńsk w Bielawie Dolnej. Dzień upłynął na poznawaniu tajemnic lasu – jego flory i fauny. W trakcie wędrowki z Lucjanem Lubeckim, leśnikiem z Nadleśnictwa Pieńsk, uczniowie odkrywali na każdym kroku ślady obecności mieszkańców lasu. Od jesieni 2008 r. drugoklasiści obu szkół współpracują ze sobą w ramach polsko-niemieckiego kółka zainteresowań „Spotkanie nad Nysą”. Raz w miesiącu uczestniczą



ARCHIWUM STOWARZYSZENIA POGRANICZE

Z rozpoznawaniem gatunków drzew młodzie przyrodniczy ze Zgorzelca i Görlitz poradzili sobie śpiewająco

w wspólnych zajęciach, prowadzonych przez biologa.

satyr

## Jubileusz wśród aniołów

**RĘBISZÓW.** 8 maja 2009 r., w 75. roku życia, odszedł do Pana śp. ksiądz prałat Tadeusz Gadzała. Msza pogrzebowa odprawiona została 12 maja pod przewodnictwem bp. Stefana Cichego i kilkudziesięciu prezbiterów. Kapłan został pochowany na cmentarzu parafialnym. Ks. prałat Gadzała był proboszczem parafii pw. św. Barbary w Rębiszowie. Święcenia prezbiteratu przyjął 21.06.1959 r. we Wrocławiu. Duszpastersko służył również w parafiach w Szczawnie-Zdroju, Złotoryi, Mioszowie oraz Brzegu. W Rębiszowie służył od 1966 r., jeszcze jako wikary w Grudzy, z przeznaczeniem na powyższą wieś. Zarządcą rębiszowskiej parafii został w 1972 roku.

W czerwcu miała się odbyć uroczystość, w czasie której ksiądz prałat Gadzała miał świętować 50-lecie pełnienia posługi kapłańskiej. **jer**



JĘDRZEJ RAMS

## Zaproszenie dla wolontariuszy

**LEGNICA.** Teatr Modrzejewskiej w Legnicy zaprasza do udziału w wydarzeniu pod nazwą II Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Miasto”, który odbędzie się od 16 do 20 września 2009 r. w Legnicy. – Mamy nadzieję, że praca przy festiwalu będzie dla wolontariuszy przeżyciem ważnym i niezapomnianym. Zaprosiliśmy grupy teatralne z całego świata na wspólne odkrywanie miasta, w którym żyjemy. Często to, co ważne, można odkryć dopiero oczami innych, więc warto wziąć udział w tej przygodzie – mówi Jacek Głomb, dyrektor Teatru

Modrzejewskiej. Kto zdecyduje się na pracę przy festiwalu, powinien wypełnić formularz ([www.festiwalmiasto.pl](http://www.festiwalmiasto.pl)) i przesłać go e-mailem pod adresem: [goniec@teatr.legnica.pl](mailto:goniec@teatr.legnica.pl) lub faxem 076 723 35 01 do 31 maja 2009 r. **mundek**

**GOŚĆ LEGNICKI**

[legnica@goscniedzielny.pl](mailto:legnica@goscniedzielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
pl. Jana Pawła II 1  
REDAGUJA: Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 0664 006 673,  
Jędrzej Rams

## Święcenia prezbiteratu w katedrze legnickiej

## Ja was posyłam

Seminarium jest dla każdej diecezji domem ziarna, **bo tam mogą dojrzewać prawdziwi siewcy Bożego Słowa.**

**P**iątek 29 maja pozostanie dla nich na zawsze wielkim dniem. Tego dnia w katedrze legnickiej 10 diakonów przyjmie święcenia

prezbiteratu. Od tej chwili będą wysłani, by głosić światu Dobrą Nowinę. 6 lat temu przekraczali próg Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy z drżącym sercem. Nie wiedzieli, czy Bóg naprawdę chce ich rąk do pracy. Wielu zrezygnowało w czasie studiów. Ci, którzy w najbliższą sobotę przyjmą święcenia, wiedzą, że czeka ich niełatwa praca, stąd i prośba – poprzez łamy naszej gazety – o modlitwę w ich intencji.

**Jędrzej Rams**



**Ks. Mateusz Kopania**

Węgliniec, Najświętszego Serca Pana Jezusa

„Zostań z nami, Panie”

Łk 24, 29B



**Ks. Paweł Trajewski**

Legnica, Najświętszego Serca Pana Jezusa

„Jezus jest Panem”

Rz 10, 9



**Ks. Piotr Marciniak**

Jawor, Miłosierdzia Bożego  
„Duc in altum! – Nie lękaj się, wypłyni na głębie, jest przy tobie Chrystus”

JAN PAWEŁ II



**Ks. Łukasz Pawłowski**

Legnica, Podwyższenia Krzyża Świętego  
„Tyś jest moim Bogiem, od łona mojej matki”

Ps 22, 11



**Ks. Krzysztof Sieradzki**

Gryfów Śl., św. Jadwigi  
„Bóg jest miłością, kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim”

J 4, 16



**Ks. Dominik Słowiński**

Lubin, Narodzenia NMP  
„Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał”

Ps 37, 5



**Ks. Kamil Iwanowski**

Bolesławiec, Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja  
„Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał”

J 3, 30



**Ks. Łukasz Kutrowski**

Węgliniec, NSPJ  
„Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał”  
„Będę cię chwalił wśród ludów, Panie, zaśpiewam Ci psalm i zagram”

Ps 57, 8–9, 10–12



**Ks. Paweł Sajdutko**

Lubań, Świętej Trójcy  
„Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował”

Ef 5, 1–2



**Ks. Daniel Woźniak**

Prusice, św. Jadwigi  
„Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”

Łk 22, 42

Mimo że partnerzy się wycofali,  
naukowcy z Polkowic pojedą do Azji

## Korepetycje z chińskiego

– Możecie spróbować jeść łyżką i widelcem. Ale radzę nauczyć się pałeczkami. **I nie liczcie na to, że znajdziecie w Chinach w restauracji nóż** – przestrzegala członków ekspedycji Fang Yang.

Tydzień biblijny za nami

## Maratończycy Pana Boga

Legnicka parafia pw. św. Jacka przygotowała i przeprowadziła Maraton Biblijny. Przez pięć godzin czytano w kościele Listy św. Pawła.

**T**o – oczywiście – ani nie pierwszy, ani nie jedyny maraton czytania Biblii w naszym lokalnym Kościele. Jednak za każdym razem wspólnoty parafialne przygotowują się do niego jednakowo – jednakowo emocjonalnie. Izabela Kloze organizowała i brała udział w Maratonie u św. Jacka. Zapewnia, że sensem czytania Pisma Świętego nie była zabawa: kto szybciej, kto ładniej, a kto dokładniej, ani czytanie takie, które pokazuje jedynie, że można się skrzyknąć i zrobić coś niesamowitego, o czym jeszcze w Legnicy nikt nie słyszał. – Sensem maratonu było to, abyśmy przestrzegali słów Pisma Świętego i całym sercem do nich przylgnęli w naszej codzienności – mówi.

Maraton Biblijny w Legnicy odbył się z udziałem ks. dr. Sławomira Stasiaka, moderatora Dzieła Biblijnego Diecezji Legnickiej, ks. dr. Andrzeja Ziombry, koordynatora Maratonu Biblijnego, członków i sympatyków Dzieła Biblijnego oraz parafian. Po Mszy nastąpiło uroczyste przeniesienie Najświętszego Sakramentu i księgi Pisma Świętego do kaplicy adoracji, w której przez 5 godzin były czytane Listy św. Pawła. Pierwszym czytającym był bp Marek Mendyk. Następnie czytali wszyscy ci, którzy chcieli brać udział w tym niecodziennym wydarzeniu ku czci Słowa Bożego. Listy św. Pawła czytały bez przerwy 22 osoby. Maraton zakończyła wspólna Koronka do Bożego Miłosierdzia.

**Mikołaj Plank**



Fang Yang, polkowińska tenisistka, opowiadała podróżnikom o chińskich zwyczajach i tradycjach

**D**wudziestego trzeciego lipca w podróż naukową wyrusza pięcioosobowa ekspedycja z Polkowic. Odwiedzi m.in. Laos i Chiny. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że jest to pierwsza wyprawa, zorganizowana przez Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości i Techniki, a jej członkami są: trzech studentów, doktor humanistyki oraz wicekanclerz uczelni.

W zeszłym tygodniu spotkała się z nimi Chinka Fang Yang, od trzech lat zawodniczka polkowińskiego klubu tenisa stołowego. Odpowiadała na pytania, które mogą pomóc naukowcom zachować się w zupełnie obcym kulturowo dla Europejczyka kraju. Wiele kwestii dotyczyło kulinariów, zachowania się przy stole i ulicznej etykiety. Naukowcy byli także ciekawi, gdzie będą mogli dostać artykuły pierwszej potrzeby, wypytywali o komunikację, służbę zdrowia i szkolnictwo. Dariusz Zajac, wice-rektor DWSPiT, był na przykład ciekaw, od ilu lat mały Chińczyk musi iść do szkoły, a jedna ze studentek – jak może wypożyczyć w Chinach książkę.

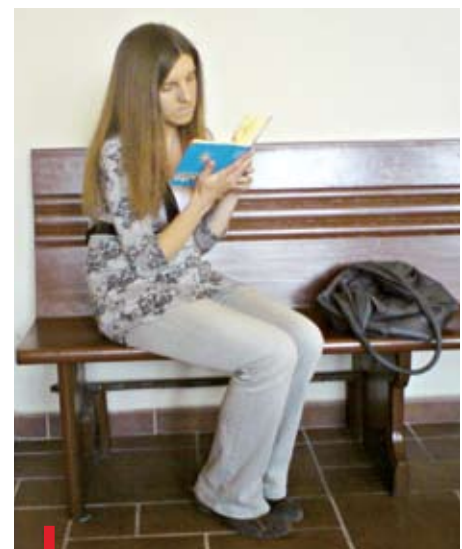
– Muszę was rozczarować. W Chinach nie ma obowiązku szkolnego. Poza tym, wszystkie szczeble edukacji są płatne – od przedszkola po wyższe uczelnie. A jeśli chodzi o biblioteki, to możecie tam jedynie kupić książkę lub

skorzystać z niej na miejscu – wyjaśniała zdumionym naukowcom. Radziła też przygotować się na wszechobecne korki w miastach i niezapomniane widoki na prowincji.

Ekspedycja naukowa do Azji ma głównie za zadanie zdobycie materiałów do przyszłych prac magisterskich i doktoranckich. Poszukiwania będą dotyczyć przede wszystkim bibliotek i ośrodków uniwersyteckich. Ale kwerenda będzie też przeprowadzana na ulicach azjatyckich miast, bo – jak przyznają uczestnicy wyprawy – wiedzę o Azji można także czerpać z codziennych obserwacji. Jan Walczak, rzecznik prasowy uczelni, zaznacza, że po powrocie do kraju na podstawie tych spostrzeżeń oraz zebranego materiału źródłowego powstaną artykuły do czasopism naukowych. – Potem już łatwiej będzie naszym studentom opracowywać tematy dotyczące kultur i społeczeństw zamieszkujących Azję. Ponadto nasza uczelniana biblioteka wzbogaci się o nowe tytuły, przywiezione z wyprawy – zapewnia.

Jeszcze do ubiegłego tygodnia udział w wyprawie planowali studenci z Piły, jednak z powodu braku funduszy musieli się wycofać. Wyprawa będzie kosztowała polkowičan ok. 40 tys. zł, zebranych od sponsorów.

**Roman Tomczak**



Maratony biblijne mogą stać się zacinym inspirującym coraz więcej osób do czytania Pisma św.

Nowy dokument może odmienić spojrzenie na bierzmowanie

# Umiłować parafię

Rozpoczyna pracę komisja, która stworzy **specjalną instrukcję procesu przygotowania młodzieży do sakramentu bierzmowania.**

W ostatnim tygodniu po raz pierwszy spotkała się nowa diecezjalna komisja. Składa się z duchownych oraz świeckich, a pracować będzie pod przewodnictwem bp. Marka Mendyka. Jej zadaniem będzie stworzenie dokumentu, który ujednotli na terenie naszej diecezji sposób przygotowania młodzieży do sakramentu bierzmowania. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że tak naprawdę w każdej parafii odbywa się ono w inny sposób.

– Nadszedł odpowiedni moment, by dać impuls innego myślenia i działania w tej ważnej sprawie – mówi biskup pomocniczy. – Warto, aby rozpoczęła się dyskusja na ten temat – dodaje.



**Przygotowanie do bierzmowania jest dzisiaj dużym wyzwaniem duszpasterskim, na które Kościół musi znaleźć skuteczne rozwiązanie**

Biskup wie, o czym mówi. Nie są tajemnicą wypowiedziane często złośliwe uwagi, że sakrament bierzmowania jest tzw. sakramentem pożegnania młodych z Kościołem. Powstający dokument ma zmienić ten stan rzeczy. Wielu katechetów wykorzystuje szkolną naukę religii na przygotowanie do sakramentu. Jest to jednak zabronione, a co najważniejsze – nieefektywne z punktu widzenia duszpasterstwa i przywiązania do parafii. – Dzisiaj niejednokrotnie okres przygotowania jest niewykorzystaną szansą pokazania Kościoła i drogi do Jezusa – mówi z siłą biskup Mendyk.

Instrukcja zostanie stworzona jeszcze w trwającym obecnie roku katechetycznym. Przez wakacje zostanie zaopiniowana przez księży oraz katechetów, tak by nadchodzący nowy rok szkolny i katechetyczny był okazją do wdrożenia jej w życie. Takie instrukcje z powodzeniem funkcjonują w kilku polskich diecezjach. Jako dokument powstały na bazie doświadczeń praktycznych, ma duże szanse na zmianę warunków i efektów pracy z młodymi. Przygotowanie ma stać się okazją do pokazania młodym ich miejsca w Kościele i parafii.

**Michał Orda**

## 197. spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90

### Biblia w Kościele

Spotkania DLP '90 dotyczą spraw nie tylko społecznych, lecz także tych duchowych, czego dowiodło ostatnie z nich.

Jednym ze stałych wykładowców zaszczycających swoją obecnością klasztor franciszkanów przy ul. Rataja jest o. Henryk Kietliński. Ten wieloletni przełożony zgromadzenia pallotyńców swój pierwszy odczyt dla DLP '90 wygłosił w 2000 roku. I od tamtego czasu, w maju, przyjeżdża z kolejnymi wizytami. Najnowsze rozważania pallotyńcy dotyczyły miejsca Pisma Świętego w Kościele. Temat jak najbardziej aktualny, zwłaszcza w obliczu świeżo zakończonego Ogólnopolskiego Tygodnia Biblijnego. Podstawą do rozważań stał się dokument ostatniego synodu biskupów w Rzymie, który dotyczył duszpasterskiego spojrzenia na miejsce Pisma Świętego w naszym życiu.

– Pismo jest przebogate w formę i treści – zaczął o. Henryk Kietliński. – A jednak rzadko je czytamy i mało szukamy w nim Boga. Nasza religia nie jest religią księgi, lecz Chrystusa. Mimo



**Wielka wiedza pallotyńcy przekłada się zawsze na wspaniałe i wyczerpujące tematy wykładów**

to, żeby spotkać Jezusa, trzeba poznać Biblię. A ludzie nie chcą jej czytać – dodał prelegent.

Na poparcie swoich argumentów posłużył się wspomnieniami własnych, niezwykle bogatych przeżyć duszpasterskich. Bowiem o. Kietliński ewangelizował narody zarówno Związku Radzieckiego, jak i całej zachodniej półkuli. – Miałem okazję spotkać się albo z wielką wrogością, albo z wielką obojętnością wobec Biblii – mówi były misjonarz.

Wśród wskazań synodu odnośnie do poznawania Pisma, jest przypomnienie, że to w Kościele i z Kościołem powinniśmy je czytać. To w nim ono powstało i w nim winno być poznawane.

Swoją rolę w dyskusji zabrał również franciszkanin o. Tobiasz Fiećko, przełożony domu zakonnego w Legnicy. Przypomniał, że św. Franciszek, tworząc regułę swojego zakonu, oparł się wyłącznie na Piśmie Świętym. Kiedy papież wahał się, czy aby nie jest zbyt surowa, zdziwiony święty Franciszek zapytał go, czy aby i Ewangelia nie jest za ciężka. I papież wtedy uznał regułę, która obowiązuje już 800 lat.

**Jędrzej Rams**

# Margines



**SPOŁECZEŃSTWO.**  
 Dolnośląskie  
 media biją  
 na alarm:  
**saksońscy  
 neonaziści  
 znowu grożą  
 pięścią  
 obcokrajowcom.**  
 To wzbudza  
 niepokój.  
 Mediów,  
 nie mieszkańców  
 Zgorzelca.

tekst i zdjęcia

**ROMAN TOMCZAK**

rtomczak@goscniedzielny.pl

**W**zdłuż głównych ulic Görlitz (m.in. Doktor-Kahlbaum-Alee, Schillerstrasse i Bahnhofstrasse) wysoko na słupach latarni ulicznych wiszą plakaty Narodowodemokratycznej Partii Niemiec (NPD): „Witamy turystów. Kryminalni obcokrajowcy won!”, „Praca, rodzina, ojczyzna”, „Silna prawica saksońska. Dzień wyborów to twój dzień zapłaty”. Chodzi – oczywiście – o wybory do europarlamentu, w których NPD chce dostać jak najwięcej miejsc. Bój się rozpoczął. Dla NPD – partii, na którą co pewien czas zwrócone są oczy społeczeństwa i prokuratorów – bój w granicach prawa. Gdyby w swoich groźbach przekroczyli tę cienką linię oddzielającą to, co legalne, od np. gróźb karalnych, nic by nie ugrali, a ugrzęźli w procesach, wytaczanych im przez Niemców i Polaków. Marek Gręda, politolog z Legnicy, zapewnia, że to zbyt marginalna partia, żeby mogła sobie pozwolić na bezpośrednie ataki przed ważnymi wyborami europejskimi.

## Przeciwko komu?

Plakaty – przedstawiające np. młodą kobietę w rękawicach bokserskich, obiecującą „zapłatę po wyborach” – wzbudziły niepokój po lewej stronie Nysy Łużyckiej. W Zgorzelcu przez kilka pierwszych dni gorąco o nich dyskutowano. Temat zauważyły też szybko dolnośląskie media. Okazało się przy okazji, że podobna akcja propagandowa NPD ma miejsce we wszystkich przygranicznych miastach, na całej długości Nysy Łużyckiej i Odry, aż do Szczecina.

Janina Radomska mieszka w Zgorzelcu od początku lat 60. Mówi, że ma poważne obawy co do dalszego rozwoju sytuacji. – Jak im się pozwoli na plakaty, to kiedyś wejdą z butami do naszych domów. Bo te plakaty to niby przeciwko komu? Oni nas wszystkich mają za bandytów – mówi zdenerwowana. Jej mały warzywniak ktoś już kiedyś pomalował w swastyki. Pani Janina nie ma wątpliwości, że to neofaszyści z Görlitz. – Oni nawet policji się nie boją! – dodaje.

## Granice tolerancji

Plakaty przedwyborcze i grafiki na sklepach to nie wszystko. Przed kilkoma miesiącami ktoś wkładał za wycieraczki samochodów z polskimi rejestracjami kartki z mapą Zgorzelca, na której wszystkie ulice nosiły przedwojenne, niemieckie nazwy. Przed ponad rokiem NPD oplakatowała miasto, nawołując do ponownego zamknięcia granic i wprowadzenia na nich kontroli, jak przed wejściem Polski do Strefy Schengen.

– Mamy za dużo do stracenia. Nasz majątek, dorobek całego naszego życia, ciężkiej pracy. Ktoś powinien im w końcu zamknąć mordy – mówi Tadeusz Tokarż, emerytowany kierownik PKS.

Na spełnienie postulatów pana Tadeusza raczej nie ma szans. NPD z roku na rok poszerza swoje szeregi. Nawet rząd RFN musi tolerować tę – bądź co bądź – legalnie działającą partię. Jednak tolerancja musi mieć swoje granice. W ubiegłym



**Kampania wyborcza trwa w Görlitz na dobre. Obok plakatów CDU, plakaty NPD. Każdy na miarę swojej partii. Powyżej: Plakaty wyborcze NPD obiecują rodzinom pracę w ojczyźnie i powyborcze rozliczenia. Nikt jednak nie wie dokładnie, z kim**

# atakuję

roku przygraniczne Zittau obiegała wiadomość, że tamtejsze władze miejskie wydzierżawiły jedno z pomieszczeń ratusza na siedzibę lokalnych struktur NPD.

## Wszyscy za Schengen

Nie wszyscy jednak przejęli się hasłami na plakatach saksońskiej NPD. Właścicielka jednego z kiosków „Ruchu” tuż przy granicy polsko-niemieckiej nie słyszała o żadnych plakatach. – Pierwsze słyszę! Poza tym, nawet jeśli to prawda, to co nas to obchodzi? Ich plakaty, ich wyborcy – lekceważą macha ręką. Jak wielu drobnych przedsiębiorców handlujących nad granicą, nie wierzy w groźby – jak to nazywa – młodocianych chuliganów. – Poszaleją i im przejdzie. Kogo z nas nie nosiło, kiedy był młody? Ja tam Niemców nie lubię, ale dają zarobić. My potem te pieniądze wydajemy w ich sklepach i tak się kręci. Kto odważy się to popsuć? – pyta retorycznie.

O plakatach neonazystowskich szybko usłyszeli także w Ratuszu i starostwie. Burmistrz Zgorzelca Rafał Gronicz uspokajał na łamach dolnośląskiej prasy zaniepokojonych mieszkańców gminy, zapewniając, że neonazystowskich kandydatów zza zachodniej granicy nikt nie będzie słuchał. Także członek zarządu Starostwa Powiatowego Ireneusz Owsik jest zdania, że to marginalna partia. – Jako samorządowiec z wieloletnim doświadczeniem, za którym

jest już wiele kampanii wyborczych, widzę, że NPD osiągnęła już swój cel – zwróciła na siebie uwagę. Ale na nic więcej ich nie będzie stać – zapewnia wicestarosta.

## Przecież się opłaca

Niestety, z dolnośląskich gazet wyłania się zupełnie inny obraz. – Jak czytam, to wydaje mi się, że na drugim brzegu Nysy już stoi gotowa do marszu dywizja czołgów z krzyżami na wieżach – lekceważąco uśmiecha się jeden ze zgorzelceckich taksówkarzy.

Postój taksówek także znajduje się tuż przy granicy. Tak samo jak kilkanaście kantorów wymiany walut i sklepików z papierosami. Handlarze i taksówkarze mówią, że otwarcie granic opłaciło się w takim samym stopniu Polakom, co i Niemcom. – Nikt nie zagłosuje na partię, która chce powrotu do czasów sprzed Schengen – zapewnia taksówkarz.

– „Kryminalni obcokrajowcy”! – obrusza się Tomek, student informatyki ze Zgorzelca, kiedy widzi plakaty na Doktor-Kahlbaum-Alee. – Takie hasło w Polsce mogłoby też oznaczać np. Niemców. Wystarczy spojrzeć na statystyki policyjne. Niemcy może u nas nie kradną, ale piją, zakłócają porządek i zachowują się arogancko. Co by pomysłeli, gdyby jakaś skrajna polska prawica nazwała ich kryminalistami? – pyta.

Tego typu postaw wobec akcji plakatowej NPD jest najwięcej. W umysłach zgorzelczan dominuje raczej złość i rozgorzenie niż obawy albo strach.

## Kłótnia z rzeczywistością

Czerwcowe wybory do europarlamentu to nie jedyny cel neonazystowskich polityków z Saksonii. W sierpniu Niemców czekają jeszcze wybory do landtagów, czyli krajowych parlamentów. Pięć lat temu saksońska NPD uzyskała w nich 9-procentowe poparcie, co dało im 8 miejsc w saksońskim parlamencie. Dla przykłądu – liberałowie z FDP zdobyli wtedy tylko 7 proc. głosów, a partia Zielonych



**Otwarcie granic, które bojkotuje NPD, uruchomiło silną sieć powiązań ekonomicznych pomiędzy Niemcami i Polakami.**

**Zbyt silną, by komukolwiek opłacało się ją zerwać**

**NA GÓRZE PO LEWEJ: „Dzień wyborów twoim dniem zapłaty” – informuje przedwyborczy plakat NPD. Na czyje nosy miałyby spaść rozliczeniowe rękawice?**

musiała zadowolić się 6 procentami głosów. W nadchodzących wyborach lokalni politycy NPD liczą na znacznie większe poparcie. Ma im w tym pomóc gra na emocjach, wywołanych m.in. kryzysem ekonomicznym i rosnącym na wschodzie Niemiec bezrobociem.

Innego zdania jest nadburmistrz Görlitz Joachim Paulick, który na łamach jednej z dolnośląskich gazet zapewniał, że ta partia nie trafi ze swoimi hasłami do wyborców, bo w Görlitz i pobliskim Zgorzelcu kłócą się one z rzeczywistością.

## Stare, złe czasy

Jeżeli rację mają ci, którzy nie wierzą w rosnącą siłę

saksońskiego neonazizmu, to mają za sobą mocny argument w postaci obowiązującego NPD przymusu działania w granicach prawa. To prawo – ich zdaniem – krępuje na razie prawdziwe zamierzenia partii. Gdyby nie ono – mówią – nie skończyłoby się na okrągłych, choć przykrych dla obcokrajowców hasłach. Z drugiej jednak strony w Zgorzelcu ludzie wciąż pamiętają czasy NRD, w której – co prawda – nie było NPD, ale w której Polacy byli czasami traktowani bardzo arogancko i zaczepnie. Także przez ówczesną Volkspolizei. To zrozumiałe, że nie chcą teraz, aby tamte czasy wróciły.

„Kryminalni obcokrajowcy won!”. Takie plakaty mają zapewnić saksońskiej NDP kilkunastoprocentowe poparcie w najbliższych wyborach

PANORAMA PARAFII **pw. św. Józefa Robotnika w Ściegnach**

# Nie taki Dziki Zachód

Parafia należy do tych malutkich. Ale przecież **wszędzie ludzie mają wielkie serca.**

Ziemia w Ściegnach należy do najdroższych w okolicy. Nawet Mysłakowice i Sosnowka nie mają tak wartościowych gruntów jak niewielka miejscowość między Kowarami a Karpaczem. Parafia, która powstała prawie przed 30 laty, musi troszczyć się o inny skarb tej ziemi – ludzi.

## Na początku była obora

– Początkowo mieszkalem jako wikary w Karpaczu – wspomina ks. Stefan Świdrowski, gospodarz parafii. – Musieliśmy wszystko przygotować, tak by można było rozpocząć pracę duszpasterską – dodaje.

A przygotowań było sporo. Jedynym, co posiadała powstająca parafia, była obora, w której mieszkały jeszcze krowy i trzoda chlewna. Z tego miał powstać dom modlitwy. Dzisiaj, gdy ogląda się tę budowlę, ma się wrażenie, że idealnie wręcz wpisuje się w otaczający ją krajobraz. Nic dziwnego, że architekt dokonujący przystosowania tego obiektu na cele sakralne otrzymał pierwszą nagrodę w wojewódzkim konkursie architektonicznym. Wnętrze, w drewnie, urządzili górale w Orawy, skąd pochodzi sam proboszcz.

## Kosz z chlebem i modlitwą

Przez kilka lat podstawą działań duszpasterskich było scalanie wsi. Dotychczas bowiem część chodziła na Eucharystię do kościoła w Karpaczu, a część do Miłkowa. – Trochę trwało, zanim ludzie przyzwyczaili się do przychodzenia do swojego kościoła – wspomina proboszcz.

Wraz z krzepnięciem parafii pojawiały się nowe pomysły na budowanie dzieł,



Ściegny rozstawiło na cały kraj miasteczko Western City

które mogłyby służyć ludziom. Najbardziej widocznym jest – oczywiście – przepiękny ogród zdobiony obejście kościoła. Pielęgnowany przez parafian oraz samego proboszcza cieszy oko bogactwem barw.

Z kilku – wydawałoby się symbolicznych – inicjatyw narodziły się zwyczajnie kultywowane już kolejny rok z rzędu. Każdego roku, po żniwach, odbywają się dożynki. Niby zwyczajna rzecz, praktykowana w wielu miejscach. Jednak parafianie organizują z tej okazji zbiórkę chleba i bułek, które – wraz z darem modlitwy – zanoszone są przed ołtarz. Dopełnieniem uroczystego dziękczynienia Bogu jest ofiarowanie tych pełnych pieczywa kosztów na potrzeby hospicjum oraz Domu Pomocy Społecznej w Miłkowie. – To jest nieopisana radość, że można się czymś dzielić – mówi proboszcz.

## Western City

Mówiąc o Ściegnach, nie można pominąć istniejącego w nim od kilku lat słynnego w całym kraju miasteczka Western City, które rozstawiło tę niewielką podkarkonoską miejscowość. Jest jakby żywcem przeniesione z bezkresnych sawann Ameryki Północnej. W miasteczku jest wszystko, co potrzebne, by przenieść gości w czasie i przestrzeni. Można na przykład obejrzeć jeden z ponad 300 filmów o Dzikim Zachodzie. Można pościgać się na koniach, próbować łapać żrebaki na laso, wyzwać złoczyńcę bądź szeryfa na pojedynek. Western City jest oblegane przez turystów i uznawane za jedną z największych atrakcji Karpacza. Do tego stopnia, że w modnych dzisiaj firmowych spotkaniach integracyjnych i odświeżających biorą udział setki osób.

Jędrzej Rams

## Zdaniem proboszcza



– W życiu religijnym bardzo ważne miejsce zajmuje parafia, przywiązanie i życie

jej radościami i problemami. Myślę, że udało nam się zbudować wokół Eucharystii i świątyni parafialnej trwałą wspólnotę wiernych. Widać to dobrze nie tyle po liczbie wiernych uczęszczających na niedzielną Mszę św., która jest procentowo identyczna

z innymi parafiami, ale po zaangażowaniu parafian. Skończyliśmy na początku maja wykładac obejście i podjazd do kościoła kostką brukową. Od dawna było to naszym marzeniem. Bardzo szybko i sprawnie udało się zakończyć te prace. Tak jest ze wszystkimi robotami, które podejmujemy. Myślę, że jest w tym spory udział naszej rady parafialnej, która od początku z moją pomocą budowała swoją parafię. Nazywam ich żywą częścią tej wspólnoty. Takim fenomenem jest również Żywy Różaniec, który istnieje od samego początku, od erygowania naszej parafii.

Muszę też pochwalić się naszym oddziałem Caritas, który bardzo sprawnie współpracuje nawet z władzami samorządowymi, współtworząc pomoc dla potrzebujących.

Ks. Stefan Świdrowski

Ma 70 lat. Święcenia prezbiteratu przyjął w 1966 r. Pracował w Walimiu, Wałbrzychu, Wabienicach. W Ściegnach posługuje od 1978 r.

## Zapraszamy na Msze święte

W niedzielę: **8.00, 11.00, 18.00**

W tygodniu: **18.00**

Odpust: **1 maja**

